



Rewolucja rosyjska

Spuścizna

Międzynarodowe echa rewolucji

pod redakcją **Michała Kuryłowicza**

Rewolucja rosyjska

Spuścizna

Międzynarodowe echa rewolucji



RDSJA

Wczoraj, dziś i jutro

Polityka – Kultura – Gospodarka – Religia

Pod redakcją Joachima Dieca, Anny Jach i Michała Kuryłowicza

Tom 22

Rewolucja rosyjska

Spuścizna

Międzynarodowe echa rewolucji

pod redakcją

Michała Kuryłowicza



Kraków

Copyright by individual authors, 2017

Recenzent
prof. dr hab. Grzegorz Mazur

Redakcja
Joanna Hałaczekiewicz

Projekt okładki
Anna Słota

ISBN 978-83-7638-903-5

Publikacja dofinansowana przez Wydział Studiów Międzynarodowych
i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

KSIEGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 431 27 43, 12 421 13 87
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:
www.akademicka.pl

Spis treści

I. Spuścizna rewolucji – wymiar regionalny

Rozdział 1

Michał Kuryłowicz

Stulecie rewolucji, czyli kilka słów o międzynarodowej karierze komunizmu 9

Rozdział 2

Jakub Potulski

Radziecka polityka narodowościowa jako źródło współczesnych konfliktów na obszarze byłego ZSRR..... 19

Rozdział 3

Anna Pająk

Polityka (nie)pamięci o sowieckiej przeszłości Gruzji w czasie prezydentury Micheila Saakaszwilego..... 47

Rozdział 4

Krystyna Gomółka

Federacja Rosyjska w narodowych strategiach bezpieczeństwa Armenii, Azerbejdżanu i Gruzji 59

Rozdział 5

Łukasz Rabiasz

Polityka energetyczna Turkmenistanu wobec Rosji jako centralny element strategii emancypacji spod wpływów dawnego hegemonu..... 73

Rozdział 6

Jan Brodowski

<i>Państwa Grupy Wyszehradzkiej wobec Kaukazu Południowego</i>	85
--	----

II. Rewolucja rosyjska – rezonans międzynarodowy

Rozdział 7

Sebastian Szydłowski

<i>Wpływ rewolucji październikowej na stosunki rosyjsko-serbskie (radziecko-jugosłowiańskie)</i>	97
--	----

Rozdział 8

Michał Lubina

<i>Wpływ rewolucji październikowej na historię polityczną Azji Wschodniej i subkontynentu indyjskiego</i>	115
---	-----

Rozdział 9

Michał Lubina

<i>Spuścizna rewolucji rosyjskiej w Azji Południowo-Wschodniej</i>	133
--	-----

Bibliografia	151
--------------------	-----

Indeks nazwisk	163
----------------------	-----

Noty o autorach	169
-----------------------	-----

ŁUKASZ RABIASZ
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Rozdział 5

Polityka energetyczna Turkmenistanu wobec Rosji jako centralny element strategii emancypacji spod wpływów dawnego hegemonu

Pustynne ziemie dzisiejszego Turkmenistanu zostały opanowane przez carską Rosję w latach 80. XIX wieku. Dla mieszkańców tych terenów, w większości wówczas koczowników, rosyjskie panowanie początkowo nie przyniosło przełomowych zmian. Te nastąpiły dopiero po dojściu do władzy bolszewików. Forsowane przez nowych władców Imperium urbanizacja, uprzemysłowienie i laicyzacja w dużym stopniu przebudowały tradycyjne dotychczas społeczeństwo. Przez ponad sto lat nie zmienił się wszakże status, jaki ziemie Turkmenistanu miały w olbrzymim państwie. Stanowiły one typowe peryferie mocarstwa, znajdujące się na marginesie zainteresowań władz centralnych i traktowane w dużej mierze jako zaplecze surowcowe (Peyrouse, 2011, s. 24-50).

Wpłynęło to niewątpliwie na postępowanie Saparmurata Nijazowa, który został pierwszym prezydentem Turkmenistanu po uzyskaniu przez ten kraj niepodległości w 1991 roku. Rządzący autorytarnie Nijazow, zwany również Turkmenbaszą, od początku swego panowania postawił na izolacjonizm. Sterowane przez niego państwo unikało zaangażowania na arenie międzynarodowej zarówno w ramach stosunków multilateral-

nych, jak i bilateralnych. Relacje z innymi krajami, nawet tymi powstałymi w następstwie rozpadu ZSRR, ograniczone zostały do niezbędnego minimum, najczęściej powiązanego z interesami gospodarczymi Aszchabadu. Zwieńczeniem tej polityki okazało się ogłoszenie Turkmenistanu państwem neutralnym, co nastąpiło 12 grudnia 1995 roku, w czasie posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego ONZ (Ниязов, 1995).

Po śmierci Turkmenbaszy i objęciu władzy przez jego następcę, Gurbanguły'ego Berdymuhamedowa, polityka zagraniczna Aszchabadu nieco się zaktywizowała. Turkmenistan zaczął chętniej uczestniczyć w życiu międzynarodowym i otworzył się bardziej na zagraniczne inwestycje (Jarosiewicz, Falkowski, 2008, s. 11-12). Nie zmieniło to wszakże faktu, że główną determinantą w turkmeńskich relacjach ze światem zewnętrznym pozostała polityka izolacjonizmu i neutralności.

Izolacjonistyczna postawa przyjęta przez Nijazowa uderzyła przede wszystkim w rosyjskie interesy, była bowiem związana z dążeniami do rozluźnienia więzi łączących Aszchabad z Moskwą. Turkmeni niechętnie spoglądali na działania Rosji zmierzające do utrzymania jej wpływów na obszarze postradzieckim. Co prawda Aszchabad wszedł w skład WNP¹, nie podpisał jednakże Układu o bezpieczeństwie zbiorowym i dystansował się od innych rosyjskich projektów mających na celu skupienie byłych republik ZSRR wokół Moskwy.

W krótkim czasie po ogłoszeniu przez Turkmenistan niepodległości aszchabadzcy decydenci rozpoczęli walkę z rosyjskimi wpływami kulturowymi, które narosły przez lata zależności tych ziem od Petersburga i Moskwy. Kampania „turkmenizacji” zakładała silną promocję języka turkmeńskiego, który stopniowo zastępował język rosyjski, powszechny w użytku na początku lat 90. Ponadto etniczni Turkmeni zaczęli być faworyzowani przy wyborach na urzędy publiczne, co spychało mających dotąd wysoki status Rosjan na drugi plan (Górecki, 2014, s. 61-63).

Takie postępowanie Aszchabadu nie było czymś wyjątkowym w rejonie Azji Centralnej. Podobne procesy zachodziły również w Uzbekistanie i Kazachstanie. W Turkmenistanie polityka forsowania lokalnej

¹ W 2005 roku rząd Turkmenistanu ogłosił, że będzie uczestniczyć w organizacji w charakterze członka stowarzyszonego. W tej chwili jest jedynym państwem WNP, które posiada taki status.

kultury kosztem rosyjskiej poczyniła wszelako największe postępy. Warto przy tym zauważyć, że na tle całego regionu kultura rosyjska i język rosyjski były relatywnie słabo zakorzenione w tym nowo powstałym państwie (Малашенко, 2012, s. 30-34).

W rezultacie „turkmenizacji” kraj szybko opuściła większość zamieszkujących tam Rosjan², a pozycja języka rosyjskiego bardzo się osłabiła. O pełnym wyswobodzeniu się spod wpływów dawnego hegemona nie mogło być jednak mowy, dopóki dochody uzyskiwane przez Turkmenów ze sprzedaży gazu wciąż zależały od dobrej woli Rosjan.

Turkmenistan jest modelowym przykładem państwa typu *petrostate*, w którym każda sfera życia politycznego, gospodarczego i społecznego jest naznaczona oddziaływaniem sektora surowcowego. Największym skarbem tej nadkaspiskiej republiki jest gaz, którego zasoby są tam jedynymi z największych na świecie³. Według ekspertów BP Turkmenistan ustępuje pod tym względem jedynie Iranowi, Rosji i Katarowi, mając ponad 9% światowych rezerw błękitnego paliwa. W 2016 roku w państwie tym wydobyto 66,8 mld m³ gazu, co odpowiada 1,9% światowej produkcji (*BP Statistical Review...*, 2017, s. 26, 28). Gospodarka kraju jest w pełni uzależniona od zysków ze sprzedaży tego surowca zagranicznym kontrahentom. W razie nagłej obniżki cen gazu lub problemów z jego eksportem Turkmenistan błyskawicznie popada w kryzys ekonomiczny, przekładający się następnie na obniżenie poziomu życia turkmeńskiego społeczeństwa. Priorytetem dla Aszchabadu jest zatem zapewnienie bezpiecznych dróg sprzedaży swego błękitnego paliwa.

Po uzyskaniu niepodległości Turkmenistan nie startował z pozycji dogodnej dla osiągnięcia tego celu. Infrastruktura rurociągową powstała w ZSRR najczęściej służyła przesyłowi surowców z peryferii Imperium do jego europejskiej części. Azja Centralna nie była tu wyjątkiem. Kremłowscy dygnitarze nie przewidywali eksportu gazu i ropy z tego regionu w kierunku południowym czy wschodnim. Na skutek tego przeważająca

² W 1991 roku w Turkmenistanie żyło około 300 tys. Rosjan, natomiast w 2007 roku już tylko 90 tys. (Шыстров, 2007).

³ Turkmenistan posiada także złoża ropy naftowej, są one jednak nieporównywalnie mniejsze. W 2016 roku w Turkmenistanie wydobyto około 12 mln ton ropy (*BP Statistical Review...*, 2017, s. 16).

część błękitnego paliwa tam wydobywanego była transportowana do Rosyjskiej SRR gazociągami Azja Centralna – Centrum, wybudowanym w latach 60. (Peyrouse, 2011, s. 171). Sytuacja ta nie zmieniała się przez kolejne dziesięciolecia i po rozpadzie ZSRR Turkmenistan był zmuszony, czy tego chciał czy nie, do współpracy z Rosją. Federacja była jedynym podmiotem, który mógł kupować ten gaz. Nietrudno się domyślić, że uzależnienie eksportera surowców od wyłącznie jednego ich importera jest wysoce niekomfortowe. Sytuację Turkmenistanu pogarszała jeszcze dysproporcja potencjałów gospodarczych i politycznych, jaka występowała między nim a Federacją. Gazociąg Azja Centralna – Centrum (w dalszym ciągu odbywał się handel błękitnym paliwem między obiema stronami) stanowił przysłowiową smycz, na której uwiązany był Aszchabad.

To właśnie ten fakt istotnie rzutował na politykę energetyczną Aszchabadu. Turkmeni już w pierwszych latach swej niepodległości rozpoczęli poszukiwania możliwości dywersyfikacji eksportu. Było to jednakże zadanie niezwykle trudne, głównie ze względu na oddalenie Turkmenistanu od najważniejszych rynków zbytu oraz brak dostępu do otwartego morza. Aby dostarczać gaz płacącym najlepiej europejskim odbiorcom, należałoby poprowadzić rurociąg po dnie Morza Kaspijskiego, a następnie przez Kaukaz Południowy i Turcję lub przez Morze Czarne. Byłoby to kosztowne i skomplikowane przedsięwzięcie.

Kierunek wschodni, czyli sprzedaż gazu Chinom, z perspektywy czasu okazał się dla Turkmenistanu kluczowy. W latach 90. Pekin nie był jednakże zainteresowany pozyskiwaniem surowców z Azji Środkowej. Zapotrzebowanie Państwa Środka na błękitne paliwo było dużo mniejsze niż obecnie, a przeszkodę we współpracy na linii Aszchabad–Pekin stanowiło oddalenie sąsiadującej z Azją Centralną prowincji Sinkiang od gospodarczego centrum Chin.

Przez ostatnie 25 lat niewiele się zmieniło, jeśli chodzi o możliwość eksportu turkmeńskiego gazu na południe. Największym problemem jest ciągle niestabilna sytuacja w Afganistanie, gdzie konflikty zbrojne między najróżniejszymi ugrupowaniami wydają się nie mieć końca. Z drugiej strony sprzedaż błękitnego paliwa na rynku Azji Południowej jest dla Turkmenistanu kuszącym rozwiązaniem. Indie i Pakistan wykazują coraz większe zapotrzebowanie na węglowodory, a wraz z ich

rozwojem gospodarczym tendencja ta będzie się utrzymywać (Kumar Kar, 2017).

Nowo powstałe państwo zaczynało zatem swe istnienie w niesprzyjających warunkach, pogorszonych jeszcze przez zły stan infrastruktury wydobywczej, niedoinwestowanej w czasach ZSRR. Ostatnie dziesięciolecie XX wieku charakteryzowało się nieśmiałymi próbami Aszchabadu zmierzającymi do dywersyfikacji eksportu błękitnego paliwa. Między Turkmenami a Rosjanami często dochodziło do zatargów w związku z sektorem energetycznym. To Federacja, mająca wszystkie atuty po swojej stronie, była stroną dominującą w relacjach obu państw. Próbowła wpłynąć na postawę Aszchabadu za pomocą przerw w odbieraniu turkmeńskiego surowca. Dyktowała niemającemu innej opcji partnerowi niskie ceny na kupowany przez siebie towar, aby następnie reeksportować go z zyskiem lub zaspokajać popyt wewnętrzny (Fredholm, 2005, s. 4-20).

W podejściu Rosji do państw Azji Centralnej dominowało wówczas klasycznie postkolonialne myślenie, przejawiające się w realizowanej przez nią tzw. polityce powstrzymywania. Federacja, skoncentrowana na wewnętrznych kwestiach, nie była w stanie w pierwszych latach po rozpadzie ZSRR prowadzić ofensywnej polityki energetycznej w basenie Morza Kaspijskiego. Próbowwała natomiast przeciwdziałać zagospodarowywaniu kaspijskich surowców przez inne siły (Wyciszkievicz, 2008, s. 148-149). Kreml obawiał się zbliżenia krajów regionu z Europą i Stanami Zjednoczonymi, które uważał za największe zagrożenie dla swoich wpływów w Środkowej Azji. Nie chciał też dopuścić do sytuacji, w której surowce z Azji Centralnej stanowiłyby konkurencję dla rosyjskich na rynku europejskim, będącym dla Federacji najważniejszym źródłem dochodów (Chow, Hendrix, 2010, s. 38).

W obliczu panującego wtedy na Kremlu chaosu decyzyjnego założenia przyświecające polityce powstrzymywania były niemożliwe do spełnienia. Rosja nie dysponowała dostateczną mocą, aby zapobiec współpracy zachodnich koncernów z państwami Azji Środkowej i Azerbejdżanem. Najjaskrawszym przykładem na to jest klęska, jaką Moskwa poniosła w tym ostatnim kraju. W 1994 roku Baku zawarło z zagranicznymi koncernami przełomowy kontrakt, a w 1998 roku podpisało wstępną umowę o budowie ropociągu biegnącego przez Gruzję do tu-

reckiego wybrzeża Morza Śródziemnego. Przypadek Azerbejdżanu był dla Rosji bolesnym ostrzeżeniem i unaoczniał Kremlowi fiasko polityki powstrzymywania (Wyciszkiewicz, 2008, s. 151).

Aszchabad starał się wykorzystać tę rosyjską słabość. Sytuacja na światowym rynku gazu mu jednak nie sprzyjała. Utrzymujące się w latach 90. niskie ceny na ten surowiec nie zachęcały do podejmowania decyzji o rozpoczynaniu kosztownych inwestycji infrastrukturalnych. Turkmeńska polityka dywersyfikacji eksportu gazu w pierwszych dziesięciu latach niepodległości nie mogła zatem poszczycić się wieloma sukcesami. Niemniej pierwszy krok w stronę uzyskania niezależności został postawiony. W 1998 roku ukończono gazociąg łączący turkmeńskie pole gazowe Korpedże z irańskim miastem Kurt Kui. Połączenie to ma niewielką przepustowość⁴, jego budowa była jednak ważnym symbolem, ponieważ przełamała monopol tranzytowy Rosji na obszarze Azji Centralnej.

Innym mocno absorbującym Aszchabad projektem była koncepcja budowy gazociągu z Turkmenistanu do Pakistanu i Indii, który miał prowadzić przez Afganistan. Projekt energicznie popierał Waszyngton, szukający możliwości wzmocnienia swej pozycji w tym regionie. W 1995 roku Turkmenistan podpisał porozumienie z amerykańskim przedsiębiorstwem UNOCAL na budowę owego połączenia. Całość nie doszła jednak do skutku. W grudniu 1998 roku UNOCAL wycofał się z udziału w przedsięwzięciu z powodu zaostających się relacji Waszyngtonu z rządzącymi Afganistanem Talibami (Sen Sarma, 2012, s. 2-3).

W latach 90. pojawiły się również pierwsze plany poprowadzenia gazociągu po dnie Morza Kaspijskiego i przesyłania nim błękitnego paliwa z Azji Centralnej w stronę Europy. Były to wszakże koncepcje efemeryczne, niemożliwe do zrealizowania w ówczesnych warunkach. Kooperację Turkmenistanu z krajami Unii Europejskiej utrudniało stanowisko Moskwy, która kategorycznie sprzeciwiała się budowie takiego rurociągu. Aby bronić własnej pozycji w Azji Centralnej i storpedować plany samodzielnego handlu Aszchabadu z Europą, Rosjanie posługiwali się kwestią niewyjaśnionego statusu prawnego Morza Kaspijskiego (Fredholm, 2005, s. 15-20).

⁴ Do 12 mld m³/rok (Bohr, 2016, s. 80).

Na przełomie wieków, po zmianie na stanowisku prezydenta, Moskwa zaktywizowała swoją politykę wobec Turkmenistanu. W 2002 roku Putin na spotkaniu z Nijazowem przedstawił pomysł gazowego sojuszu producentów z obszaru postsowieckiego (Jonson, 2004, s. 104-106). Następnie w 2003 roku obie strony podpisały umowę gazową na 25 lat, która wydawała się wtedy ogromnym sukcesem Moskwy, ponieważ gdyby jej zapisy były przestrzegane, uzależniałaby całkowicie Turkmenistan od Rosji i przekreślała wszelkie plany samodzielnego eksportu gazu do Europy. Według owego porozumienia przesył turkmeńskiego błękitnego paliwa do Federacji miał w 2007 roku osiągnąć poziom od 60 do 70 mld m³ rocznie (*Соглашение между Россией...*, 2003). Było to oczywiście nierealne, ponieważ cała produkcja gazu w Turkmenistanie była niższa niż zakładana w umowie objętość przesyłanego surowca. Odzwierciedlało to jednak zamiary Moskwy, która nie rezygnowała z kontroli nad turkmeńskimi zasobami gazu. Ze swej strony Aszchabad nie miał innego wyjścia i był zmuszony zgodzić się na warunki dyktowane mu przez Kreml.

Tymczasem międzynarodowa sytuacja zaczęła się zmieniać na korzyść Turkmenów. Z powodu niechęci do współpracy i izolacjonizmu Turkmenistan był w latach 90. państwem znajdującym się na marginesie światowego zainteresowania, natomiast w połowie pierwszej dekady XXI wieku o przychylność Turkmenistanu coraz mocniej zaczęły zabiegać Rosja, Chiny, Unia Europejska i USA. Nadkaspijski kraj stał się najważniejszym polem rozgrywki między mocarstwami o zasoby Azji Centralnej (Jarosiewicz, Falkowski, 2008, s. 5). Ten zwrot był powiązany z odkryciem nowych, zasobnych pól gazowych, które odmieniły postrzeganie Turkmenistanu i dały nadzieję zewnętrznym graczom na duże zyski oraz zaspokojenie swoich potrzeb surowcowych (*Turkmen leader...*, 2006). Wzrost znaczenia Turkmenistanu jest też skorelowany ze zmianami, jakie przechodzi rynek gazu. Błękitne paliwo od pewnego czasu zdobywa coraz ważniejsze miejsce wśród surowców wykorzystywanych w gospodarkach państw całego świata za sprawą m.in. nowych możliwości transportu czy faktu, że jego spalanie jest mniej szkodliwe dla środowiska od spalania węgla lub ropy (Жыков et al., 2010, s. 60-72). Korzysta na tym i Aszchabad.

Punkt zwrotny dla sektora energetycznego całej Środkowej Azji stanowiło wyłonienie się Chin w roli nowego, silnego gracza, zmierza-

jącego do wykorzystania środkowoazjatyckich węglowodorów jako paliwa dla swej rozpędzonej gospodarki. Ostatnie 10 lat na rynku energetycznym regionu stało pod znakiem ekspansji Pekinu, która prowadzi do miarowej utraty znaczenia przez Federację w tym sektorze. Chiny, posiadając ogromne zasoby finansowe, mogą pozwolić sobie na udział w nierentownych projektach, które jednak umożliwiają im wypychanie konkurencji (Kozłowski, 2011, s. 221-232).

Zaangażowanie Pekinu było wyjątkowo na rękę państwom regionu, które dzięki niemu mogły wreszcie rozpocząć dywersyfikację eksportu swoich surowców, uniezależniając się tym samym zarówno gospodarczo, jak i politycznie od Moskwy. Jako pierwszy tą drogą podążył Kazachstan, zawierając z Chinami w 2002 roku umowę o współpracy w sektorze naftowym. Przykład ten był inspirujący dla Turkmenistanu, który w 2006 roku podpisał porozumienie z Pekinem na temat budowy gazociągu do Chin i sprzedaży gazu temu państwu przez następne 30 lat (*Туркменский газ пойдёт...*, 2006). Gazociąg przebiegający przez teren Uzbekistanu i Kazachstanu powstawał w błyskawicznym tempie i już w 2009 roku oddane do użytku zostały dwie pierwsze nitki o łącznej przepustowości 30 mld m³/rok (Gacek, 2013, s. 156).

Zbliżenie Aszchabadu z Pekinem odbywało się na tle narastającego konfliktu Turkmenów z Kremlm. Rosja, sprowadzając gaz z Turkmenistanu, miała na uwadze kilka czynników. Głównym z nich była chęć kontroli nad kierunkiem, w którym popłynie błękitne paliwo z tego kraju. Ważne były też zyski, jakie czerpała z reeksportu, i możliwość zastępowania swojego surowca turkmeńskim w przypadku dostaw np. na Ukrainę. Ten proceder pozwalał odwlekać w czasie modernizację starych i zagospodarowanie nowych pól gazowych w Federacji. Moskwa, wiedząc, że ma do dyspozycji tani surowiec z Azji Centralnej, wstrzymywała się z kosztownymi inwestycjami (Fredholm, 2005, s. 4).

Aszchabad, dostrzegając, że o jego błękitne paliwo zabiegają coraz usilniej Chiny i Unia Europejska, stał się bardziej asertywny w negocjacjach z Rosją i zaczął żądać wyższej ceny za dostarczany surowiec. Moskwa zgodziła się na wstępne propozycje partnera, jednak ten, idąc za ciosem, nastawał na zrównanie ceny jego gazu z europejskimi stawkami. W 2008 roku Rosjanie ostatecznie przystali i na to żądanie Turkmenistanu. Ustalono, że od 2009 roku będą płacić środkowoazjatyckiej

republice na europejskim poziomie (Peyrouse, 2011, s. 178-179). Wydaje się, że na Kremlu zwyciężył w tamtym momencie strach przed nawiązaniem współpracy między Aszchabadem i Unią Europejską, która intensyfikowała w owym czasie starania zmierzające do realizacji idei Południowego Korytarza Gazowego, mogącego stanowić duże zagrożenie dla gospodarczych i politycznych interesów Moskwy.

Okres, w którym Rosja kupowała turkmeńskie błękitne paliwo po wysokich cenach, nie trwał jednak długo. Kreml zdawał sobie sprawę, jak bardzo jest to dla niego nieopłacalne, i dążył do zmiany stanu rzeczy. W kwietniu 2009 roku na jednym z odcinków gazociągu Azja Centralna – Centrum doszło do awarii i zatrzymania przepływu surowca. Aszchabad obwinił Rosję, która miała według niego celowo doprowadzić do uszkodzenia (Bohr, 2016, s. 80). Trudno wyrokować, jak było w rzeczywistości, lecz patrząc z perspektywy czasu, wydarzenia z 2009 roku jawią się jako idealny pretekst do zmiany niekorzystnej, zdaniem Kremła, sytuacji. Dowodzi tego to, że Rosja po naprawie awarii wznowiła zakupy turkmeńskiego surowca w dużo mniejszej ilości, która z upływem lat jeszcze bardziej malała.

Od chwili wznowienia dostaw Moskwa nieustannie starała się wynegocjować z Aszchabadem obniżenie ceny kupowanego przez siebie błękitnego paliwa. Turkmeni zajęli jednakże twarde stanowisko w rozmowach, które przybierały coraz ostrzejszy charakter. Zarówno Turkmenistan, jak i Federacja chwytali się różnych sposobów na zmiękczenie przeciwnika. Wraz z przeciąganiem się konfliktu obie strony zatraciły się we wzajemnych atakach. Gazprom na początku 2015 roku jednostronnie, nie uzgodniwszy niczego z kontrahentem, obniżył cenę, za którą miał kupować turkmeński gaz. Aszchabad ze swojej strony obwieścił, że Gazprom stał się niewypłacalny (*Кто в нефтегазовом комплексе...*, 2015). Rosyjski monopolista odpowiedział natychmiast i pozwał Turkmenistan do sądu w Strasburgu, który miałby rozstrząsać wysokość cen, a dodatkowo uznał, że zapłacił w latach 2010-2015 za kupiony przez siebie gaz znacznie więcej, niż należało, i zażądał zwrotu nadpłaty w wysokości 5 mld dolarów (Ciężczyk, 2016).

Ostatecznie strona rosyjska, uznawszy, że dalsze przepychanki nie mają sensu, zerwała kontrakt na zakup turkmeńskiego błękitnego paliwa, który przestał obowiązywać od 1 stycznia 2016 roku. Parę miesięcy

później ogłosiła, że przez co najmniej dwa następne lata nie będzie sprowadzała surowca z nadkaspiskiej republiki (*Пайза на 2 года...*, 2016). Postanowienie o końcu współpracy z Aszchabadem nie jest tak znaczące, jak mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać, ponieważ Federacja już od 2010 roku stopniowo zmniejszała swoje zakupy. W 2008 roku nabyła od Turkmenistanu około 42 mld m³ gazu, natomiast w 2015 roku ilość ta spadła do poziomu zaledwie 4 mld m³ (Bohr, 2016, s. 80). Tym samym zależność Aszchabadu od Rosji i jej sieci przesyłowej oficjalnie dobiegła końca. Cel, do którego Turkmeni dążyli przez lata, został osiągnięty, ale raczej nie świętują oni hucznie zerwania współpracy z dawnym hegemonem. Położenie Turkmenistanu w ostatnich latach diametralnie się bowiem pogorszyło.

Na początku drugiej dekady XXI wieku zdawało się, że nadkaspiska republika jest w doskonałej sytuacji. Po swojej stronie posiadała wiele atutów i mogła negocjować z pozycji siły. Okazało się jednak, że Aszchabad przeliczył się w swoich zamiarach, a uzależnienie od Rosji zamieniło się w zależność od Chin. Państwa Unii Europejskiej po części straciły zainteresowanie Turkmenistanem, chociaż w agendzie wciąż pozostaje kwestia podłączenia tego kraju do Południowego Korytarza Gazowego (*4-сторонняя встреча...*, 2015). Są to wszelako plany skrojone już na mniejszą miarę w porównaniu do poprzednich i mało realne do zrealizowania w przewidywalnej przyszłości. Pojawiły się również problemy w stosunkach z Teheranem. Z racji irańskich zaległości w opłatach za kupowany gaz Aszchabad od początku 2017 roku przestał przysyłać surowiec temu państwu (*Turkmenistan Takes Tough...*, 2017). W konsekwencji jedynym importerem turkmeńskiego gazu są Chiny. Sytuacja wydaje się podobna do tej z lat 90., kiedy Turkmenistan był w pełni zależny od Rosji, która często stan ten wykorzystywała w ramach nacisku na środkowoazjatycką republikę. Aszchabad znajduje się teraz w o tyle lepszym położeniu, że Pekin do tej pory nie wyzyskiwał kłopotliwej sytuacji, w jakiej znalazł się jego partner, aby wywierać na niego polityczny wpływ.

Obok wspomnianego już niekorzystnego położenia geograficznego ostatnie trudności Aszchabadu należy zrzucić na karb niezbyt umiejętnie prowadzonej zewnętrznej polityki energetycznej. Prawie do końca pierwszej dekady XXI wieku linię postępowania turkmeńskich władz

trzeba uznać za wzorcowy przykład równoważenia wpływów mocarstw i czerpania z tych działań korzyści dla siebie. Później postępowanie Aszchabadu cechowało się mniejszym wycuciem intencji partnerów. Negatywna ocena posunięć Turkmenistanu odnosi się w szczególności do stosunków z Rosją. Środkowoazjatycka republika popełniła błąd, do końca upierając się przy wygórowanej cenie za swój gaz, i straciła tym samym jedną z możliwości jego eksportu. Mimo że Rosja już wcześniej ograniczała zakupy turkmeńskiego surowca, zapewne zadowoliliby ją koncyliacyjna postawa partnera, tak jak stało się to w przypadku negocjacji Moskwy z Astaną i Taszkentem (*Газпром договорился с Казахстаном...*, 2016).

Historia niepodległego Turkmenistanu jest naznaczona ustawicznymi zmaganiem ze spuścizną po Związku Radzieckim. Jako taka wpisuje się w ogólniejszy, regionalny kontekst. Wszystkie państwa Środkowej Azji borykają się z podobnymi problemami i obawiają się zbytniego przywiązania do Federacji, następczyni ZSRR. Specyficzna dla Turkmenistanu jest energia, z jaką dążył do zerwania powiązań z Moskwą. Najpełniej uwidoczniło się to w najważniejszym dla Aszchabadu sektorze gazowym, który stał się polem batalii między obiema stronami. Ostatecznie Turkmenom udało się znaleźć innych partnerów kupujących ich gaz, lecz uzyskanie niezależności od dawnego hegemonu nie odbyło się na odpowiadających im warunkach. Niemniej jednak obecnie Rosja ma nikły wpływ na poczynania Turkmenistanu, co odróżnia tę nadkaspijską republikę od reszty krajów regionu (Малашенко, 2012, s. 30-34). Wydaje się, że Moskwa pogodziła się z coraz wyraźniejszą dominacją w tym państwie chińskich interesów gospodarczych. To właśnie od stosunków z Pekinem będzie zależała przyszłość Turkmenistanu, który ponownie musi poszukiwać możliwości dywersyfikacji swego gazowego eksportu.

Turkmenistan's Energy Policy Towards Russia as a Central Element of the Emancipation Strategy from the Influence of the Former Hegemonist

This article attempts to summarize and evaluate Turkmenistan's energy policy towards Russia. In order to evaluate the energy policy, which in the post-Soviet area is an important part of international relations, the Author uses a realistic paradigm as the most appropriate explanatory approach in this case. The main thesis of the article is that

the goal which was throughout the period under consideration the priority for Ashgabat was the diversification of gas exports. This factor played a key role in Turkmenistan's relations with Russia, which, owing to the infrastructure inherited from the USSR, initially had a monopoly on the purchase and transit of Turkmen fuel. Ashgabat's further moves were motivated by the desire to change this state of affairs.

Энергетическая политика Туркменистана по отношению к России в качестве центрального элемента стратегии эмансипации от влияния бывшего гегемона

В статье предпринята попытка подытожить и оценить энергетическую политику Туркменистана по отношению к России. Для оценки энергетической политики, которая на постсоветском пространстве является значимой частью международных отношений, в качестве наиболее подходящего подхода использована была реалистская парадигма. Основной тезис статьи это утверждение о том, что в течение целого обсуждаемого периода, приоритетной целью для Ашхабада являлось достижение диверсификации экспорта газа. Этот фактор играл ключевую роль в отношениях между Туркменистаном и Россией, которая благодаря инфраструктуре, унаследованной от Советского Союза, первоначально имела монополию на покупку и транзит туркменского голубого топлива. Дальнейшие движения Ашхабада были продиктованы стремлением изменить это состояние.

Rewolucja rosyjska

Spółcizna

Międzynarodowe echa rewolucji



Lenin, a w ślad za nim partia komunistyczna tuż po zdobyciu władzy operowali równocześnie dwoma odrębnymi dyskursami rewolucyjnymi. O ile w Europie Zachodniej proletariat miał niszczyć stare struktury państw narodowych, o tyle na Wschodzie rewolucja miała przynieść zrazu wyzwolenie narodowe spod ucisku kolonizatorów. Ten drugi dyskurs, antyimperialny i pronarodowy zarazem, okazał się zdecydowanie płodniejszy. Umożliwił on wykreowanie rozwiązań wobec własnego, rosyjskiego Wschodu (np. odgórne utworzenie republik narodowych w Azji Centralnej), stał się również potężnym orężem w rękach komunistów w obliczu upadku świata kolonialnego. (...)

Dalekosiężne konsekwencje (...) flirtu radzieckiego socjalizmu z nacjonalizmem są przedmiotem analizy w niniejszej pracy. Autorzy zmagają się zarówno z sednem radzieckiej etnopolityki, z regionalnymi skutkami jej odrzucenia po 1991 roku, jak i z obliczem międzynarodowym sprzężenia komunizmu i myśli narodowej.

Z wprowadzenia



www.akademicka.pl

